



PENTAGRAM

LECTORIUM ROSICRUCIANUM

Niebo i piekło

Dwie postacie w mikrokosmosie

Karman-Nemezis oraz droga
wyzwolenia

Dobro, zło i ich głębokie przyczyny

Redakcja

Czasopismo Pentagram
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
redakcja@czasopismopentagram.pl
www.czasopismopentagram.pl
www.rozokrzyz.pl

Redaktor naczelny

Robert Karpierz

Wydawca

Prenumerata

Institut Wydawniczy
Rozekruis Pers
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
biuro@rozekruispers.pl
www.rozekruispers.eu
tel. 43 8431533

Druk

Zakład Poligraficzno-Introligatorski
Poldruk
ul. Jabłoniowa 52
40-111 Katowice

© Copyright by Stichting Rozekruis Pers
Bakenesergracht 11 - 18, Haarlem, Holland

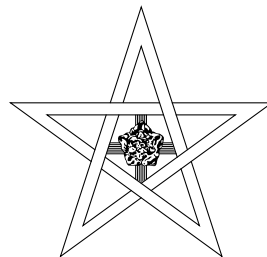
© Copyright for the Polish translation
by Institut Wydawniczy *Rozekruis Pers*

© Copyright for the Polish edition
by Institut Wydawniczy *Rozekruis Pers*

All rights reserved
Wszystkie prawa zastrzeżone

Czasopismo Pentagram ukazuje się sześć razy w roku w języku angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim i niderlandzkim. W języku brazylijskim, bułgarskim, czeskim, fińskim, greckim, polskim, rosyjskim, słowackim, szwedzkim, węgierskim i włoskim ukazuje się cztery razy w roku.

ISSN 1425-3569



Czasopismo Lectorium Rosicrucianum Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża

Czasopismo **Pentagram** pragnie zwrócić uwagę czytelników na nowy okres, który nastąpił w rozwoju ludzkości.

We wszystkich czasach pentagram był symbolem człowieka odrodzonego, nowego człowieka. Jest on także symbolem Uniwersum i jego wiecznego stawania się, poprzez które objawiony zostaje Boski Plan.

Symbol zyskuje jednak prawdziwą wartość dopiero wtedy, gdy stanowi inspirację do urzeczywistnienia.

Człowiek urzeczywistniający pentagram w swoim mikrokosmosie, w swoim małym świecie, znajduje się na ścieżce transfiguracji.

Czasopismo **Pentagram** wzywa Czytelnika do wkroczenia w nowy okres poprzez wewnętrzną, duchową rewolucję.

PENTAGRAM

numer 2 (95) – 2014

W tym numerze Pentagramu zajmiemy się tym, co powszechnie rozumie się pod pojęciami nieba, piekła, szatana i prawa karmana.

Jest sprawą pewną, że zaświaty są w centrum zainteresowania większości ludzi, a niebo i piekło zawsze były polem do niezliczonych spekulacji i wzbudzały strach przed niepewnym losem po śmierci. Wszyscy, którzy potrafią przekazać informacje ze sfery zasłony, ze sfery odbić, znajdują zawsze uważną publiczność, która pragnie zapewnić sobie pewne zabezpieczenie swojego późniejszego miejsca pobytu.

Drugą część tego numeru poświęciliśmy omówieniu prawa karmana, prawa przyczyny i skutku, które odpowiada za nasz los.

Wyrażamy nadzieję, że dobór artykułów jak i zawarte w nich informacje pomogą czytelnikom w usystematyzowaniu i lepszym zrozumieniu dotychczasowej wiedzy dotyczącej tych tematów.

Spis treści

- Niebo i piekło 2
- Szatan 12
- Dwie postacie w mikrokosmosie 16
- Jakie prawo rządzi ludzkim losem? 22
- Karman-Nemezis
oraz droga wyzwolenia 26
- Czy karman i Boska Sprawiedliwość
mają ze sobą coś wspólnego? 30
- Działać czy nie działać? 34
- Dobro, zło i ich głębokie przyczyny 38

Okładka:

Niebo i piekło

Grafika © Pentagram

Dwie postacie w mikrokosmosie

Trojaki widmo zagraża uczniowi u progu ścieżki: widmo dwóch osób lub dwóch istności w mikrokosmosie. Każdy uczeń na ścieżce transfiguracji zetknie się z tym widmem w trojkiej postaci. Tragizm tej sytuacji, rozgrywającej się na przestrzeni całej historii świata, jest tak wielki, tak przejmujący i – niestety – dla wielu tak nieunikniony, że konieczne jest jego omówienie, dla informacji i dla przestrogi.

Nauki i objaśnienia dotyczące dwóch postaci w mikrokosmosie należały zawsze do tajemnej wiedzy Braterstwa. Była to wiedza przekazywana ustnie tym, dla których okazywała się niezbędna w znalezieniu ścieżki. Jednakże teraz, w czasie „dni ostatnich”, w okresie, w który weszła obecnie ludzkość, wiele z tego, co dotychczas było ukryte, musi zostać odsłonięte, a to z następujących powodów: uczeń musi wiedzieć, że istnieją trzy wielkie przeszkody utrudniające znalezienie prawdziwej ścieżki. Po pierwsze – jego istota „ja” i wszelkie iluzje sfery materialnej. Druga przeszkoda wypływa ze sfery astralnej i wszystkich czynnych tam sił i istności. Trzecia natomiast, dotychczas prawie nie wymieniana przeszkoda, znajduje się we własnym mikrokosmosie ucznia, i to w jego najmniej znanej części, w istocie aurycznej.

Trzecia przeszkoda objawia się w całej pełni dopiero wtedy, kiedy zachodzi „niebezpieczeństwo”, że uczeń pokona dwie poprzednie.

ISTOTA AURYCZNA

Istota auryczna jest siedmiokrotnym polem, w którym obecne są wszystkie siły i organy mikrokosmicznego firmamentu. Poza łatwą do wyobrażenia postacią kuli, ma ona także postać osobowości, jest jednak znacznie większa niż osobowość ziemską, którą znacie i którą jesteście. Osobowość auryczna jest istotą świetlną, zrozumiecie to z pewnością. Jest nośnikiem organów lipiki, i z tego powodu można rzeczywiście nazwać ją istnością w pewnym sensie niebiańską – jest to potężna postać, mierząca co najmniej 2 metry, która skrzy się i łśni, i zaprawdę jest pod wieloma względami imponująca.

Trzeba więc powiedzieć, że każdy mikrokosmos ma dwie osobowości: jedną ziemską, a drugą auryczną. Jednakże postaci aurycznej, niebiańskiej, z jej prawie cyklopowym wzrostem i wielkimi mocami z pewnością nie można pomylić z pierwotną postacią, która musi ponownie narodzić się w mikrokosmosie i ponownie wstąpić do pierwotnego Królestwa ludzkiego, do Nieruchomego Królestwa. Tak jak ziemską osobowość mikrokosmosu musi zostać odnowiona przez transfigurację, tak samo musi tego dostąpić osobowość niebiańska (auryczna).

Szczególnie w literaturze okultystycznej osobowość auryczna nazywana jest często „wyższym ja”, prawdziwym człowiekiem, bogiem w nas. Literatura ta nakłania ucznia, aby zjednoczył się całkowicie z tym wyższym „ja”. Ludzie o dużej wrażliwości lub zdolnościach mediumicznych odbierają od czasu do czasu wrażenia wyższego „ja” lub bywają z nim konfrontowani. W stanie mistyczno-religijnej egzaltacji niższe „ja” bywa często ocienione przez wyższe „ja”. Człowiek niewiedzący bierze tego rodzaju ocienienia za doświadczenia szczególnej łaski boskiej, w rzeczywistości jednak nie widzi on niczego innego, jak tylko własny auryczny prototyp. Znana stygmatyczka, Teresa Neumann, która była jakby dzieckiem w domu Niebiańskiej Dziewicy i do której nieomalże modlono się jako do cudu Kocioła, bynajmniej nie padła ofiarą iluzji lub zabiegów sfery astralnej, lecz w sposób negatywno-okultystyczny połączyła się ze swoją własną istotą auryczną. To była jej „Niebiańska Dziewica”!

Wszystkie doświadczenia połączone z objawieniami postaci Jezusa i innych, przeżywane w trakcie mistycznych uniesień mają tę samą przyczynę. Kiedy teraz, opierając się na tych objaśnieniach, zanalizu-

mosie

jecie swoje własne doświadczenia, prawdopodobnie dojdziecie do wniosku, że także i wy zostaliście już kiedyś poruszeni przez istotę auryczną, że także i wy coś z tego już widzieliście i odczuliście.

WŁAŚCIWOŚCI ISTOTY AURYCZNEJ

Spytacie może: „Skąd istota auryczna czerpie swój blask, swą wsapaniałość? Czemu jest tak potężna? Jakiego jest rodzaju, jakiej natury, i jaki jest jej cel? Czy ta istota jest zła czy dobra?”

Aby móc otrzymać na te pytania zadowalającą odpowiedź, musicie wziąć pod uwagę wszystko, co Powszechna Nauka przekazała wam dotychczas o istocie aurycznej. Istota auryczna jest między innymi firmamentem centrów zmysłowych, skupisk sił i ognisk. Wszystkie te zasady tworzą razem pewną jedność, płonący ogień, związek wielkich sił, w którym płonie określony ogień. Jedną z manifestacji tej płonącej istoty jest lśniące, ogniste objawienie, w którym rozpoznać można gigantyczny obraz ludzkiej postaci, groteskowy, magiczny, szczególnie imponujący.

Inną manifestacją tego wielkiego ognia jest powstający w obrębie tego firmamentu mały świat, mikroplaneta, ziemski człowiek, niższe „ja”. Z tego gorejącego aurycznego ognia powstałiście i przez ten ogień jesteście utrzymywani. Wobec tego postać auryczna znajduje w waszej ziemskiej postaci swoje odzwierciedlenie. Z drugiej strony natomiast jest ona odżywiana i utrzymywana przez waszą aktywność bytową.

Jeśli więc w egzaltowanej modlitwie zwracacie się do waszego mikrokosmicznego firmamentu, do waszego własnego mikrokosmicznego nieba, odpowiada wam oczywiście wasz własny ognisty bóg, z którego powstajecie i jesteście. Tak samo też, kiedy chcecie iść ścieżką boskich misteriów ze swym „ja”, ze swym własnym nietransfigurowanym światem, ten ognisty bóg zastępuje wam drogę. Z waszej wzajemnej zależności bierze się egocentryzm oraz utwierdzanie swego zwykłego „ja”, przez co

ponownie system lipiki, z racji wzajemnych relacji, postawiony jest w punkcie centralnym.

Jest więc w was jakby bóg, istota lipiki. Jest ona waszym stwórcą, wy natomiast jesteście jej wytworem. Stwórca ten nie może uwolnić się od swego wytworu, ponieważ na skutek obustronnej zależności zguba stworzenia oznacza zgubę stwórcy. Innymi słowy: ognista istota w waszym własnym firmamencie jest pod wieloma względami „bezosobowa”, chociaż ma ona postać. Jest zła, kiedy wy jesteście źli, i jest dobra, kiedy wy jesteście dobrzy. A także zostaje złamana, kiedy wy przełamujecie samych siebie w endurze. Ten, kto mówi, że stoi na ścieżce, podczas gdy jego postać lipiki żyje w pełni swych sił – kłamie. Ognista istota auryczna jest Lucyferem Misteriów. W świetle tego, co zostało powiedziane powyżej, imię to mówi samo za siebie.

NASTĘPSTWA UPADKU

Jako następstwo procesów mikrokosmicznych, spowodowanych przez stan upadku, w lipicy płonie w tlenie nieboska zasada wodoru, przy czym poziom wibracji określony jest przez azot. Azot jest czynnikiem opóźniającym, który umożliwia objawienie mikroplanety w niższym, ziemskim węglu. Mikroplaneta okresowo zanika, po czym w chaosie małego pola objawienia powstaje nowa mikroplaneta. Ognista istota natomiast pozostaje! Przyjmuje ona na siebie wszystkie rezultaty wciąż zmieniającego się mikroplanetarnego bytu. Świadczy o tym forma i struktura organów. Noszą one ślady niezliczonych lat. Te cechy mikrokosmicznego nieba wciąż zmieniają się, ponieważ na skutek działania czynnika opóźniającego jedne ognie gasną, a drugie zapalają się. Prastare ogniska natomiast, pochodzące z epoki przedlucyferycznej, pogrążone są od eonów we śnie, ponieważ nie mogą płonąć w nieświętym ogniu.

Rezultaty tego stanu stają się zawsze widoczne w małej planecie. Tak więc cały ten system mknie niczym szkarłatna błyskawica przez przestrzeń i gubi

się we wszechświecie. Człowiek, mała planeta, prowadzony jest przez własnego Lucyfera, własnego szatana, własnego boga natury, który stale mu towarzyszy. Rozumiecie jednak, że ten bóg natury w rzeczywistości jest poddanym, waszym sługą, waszym najlepszym przyjacielem, waszą imitacją objawienia Jezusa, waszą Niebiańską Dziewicą, waszym Mistrzem. Służy wam na każde wasze skinienie: otrzymujecie wszystko, czego chcecie. Przyzywacie ogień – a więc będziecie płonąć! Co zasiejecie, to będziecie zbierać. Wszystko, czym byliście i czym jesteście, przydzielane jest wam przez waszą istotę lipiki, przez wasze wyższe „ja”, przez tę wypaczoną projekcję waszego prawdziwego „ja”, przez boga tej natury w was.

System ten tworzony jest i utrzymywany przez istotę lipiki, która nigdy nie była zamierzona jako podstawa bytu waszego systemu życiowego. Większość ludzi uczyniła z tej istoty lipiki władcę, płomienne, szatańskie monstrum, boga tej natury, który ściga złe uczynki aż do któregoś pokolenia. Tak więc ludzie mają wszelkie podstawy do tego, aby lękać się tego aurycznego obciążenia.

W ten sposób powstał strach, bezgraniczny strach. Z tego strachu zrodziła się religijność tej natury oraz okultyzm tej natury, ponieważ ludzie mają dostateczne podstawy do tego, aby starać się żyć w zgodzie z własnym wyższym „ja”, z tym ognistym bogiem, który nosi i wypromieniowuje ich karman.

RÓWNOWAGA POMIĘDZY WYŻSZYM „JA” A NIŻSZYM „JA”

Przelewacie łzy i podporządkowujecie się waszemu bogu, a w sercu śnicie o poszukiwaniu ścieżki. Wówczas oczywiście emanuje z was pewna łagodność i dobroć. W tego rodzaju stanie kultuwujecie pewnego rodzaju dobrą wolę, przez co w sposób naturalny strumień płonącego ognia zostaje zatomowany. Kultuwowana łagodność opóźnia napływ nieszczęścia: bóg tej natury pomaga wam.

Także i praktyki okultystyczne są metodą wypra-

cowania pewnej równowagi pomiędzy wyższym „ja” a niższym „ja”. W tym złudzeniu myśli się, że nic złego nie może się już wtedy przytrafić, a zaślepiony człowiek mówi: „Stoję przecież u steru, a więc mogę świadomie wszystkim kierować”. Kiedy jednak niższe „ja” i wyższe „ja” połączą się w ten sposób, cała istota jako system mikrokosmiczny jest bezpowrotnie stracona.

Wszystko to mogłoby was zatrwodzić bardziej niż kiedykolwiek przedtem. Jeśli jednak naprawdę zrozumieliście to, co usiłujemy wam przekazać, wówczas opuści was cały lęk. Istota auryczna nie chce waszej zguby. Jej aktywność jedynie wtedy pociąga za sobą waszą zgubę, kiedy sami wywołujecie to nieprzerwanie egocentrycznym życiem. Jeśli powiesicie się na sznurze, to czy to wy sami popełniacie samobójstwo, czy też winien waszej śmierci jest sznur?

MOŻLIWOŚĆ ODRODZENIA

Jeśli w waszym systemie lipiki zostały niegdyś zgazowane prawdziwie niebiańskie światła, to przecież musi być możliwe – przez całkowity życiowy przewrót – przywrócenie tego dawnego, chwalebego firmamentu do jego pierwotnego stanu. Dlatego oprócz atomu iskry Ducha w waszym sercu, także i na tym firmamencie tkwi jeszcze pierwotny pierwiastek duchowej iskry, równy latentnemu, uspió-nemu słońcu.

I kiedy teraz jakieś ludzkie dziecię idzie ścieżką, zgodnie z tym, jak jest to od lat wskazywane w Szkole transfigurystycznych misteriów, wówczas nie przyzywa już ono wyższego „ja”, jego wołanie nie zwraca się już w kierunku firmamentu lipiki, wówczas, drodzy astrologowie, nie studiuje już ono tego firmamentu, lecz przenika to „niebo” płonące w nieświętości i „zwraca oczy ku górom, skąd nadejdzie dla niego pomoc”.

I ta pomoc nadchodzi! Dzięki temu, że jedno z wygasłych światel lipiki zostało zapalone w nową chwale, atom iskry Ducha w sercu może zostać

poruszony. Następuje więc proces, który opisywaliśmy już tak wiele razy. Za pośrednictwem gruczołu grasicy promieniowanie atomu iskry Ducha przenika do krwi i poprzez ten Jordan Życia – dociera do jądra pierwiastka lucyferycznego w niższym „ja”, do jądra świadomości w przybytku głowy. I kiedy oba te pierwiastki zaakceptują się wzajemnie, Jezus zostanie ochrzczony w Jordanie, Jan, oczyszczone „ja” tej natury, wycofa się, a Jezus rozpocznie swą trzyletnią wędrówkę.

Wędrówka ta jest stopniowym poruszaniem zdegenerowanej mikroplanety przez świętą Siłę. W mitologii biblijnej przedstawione jest to w postaci początkowego udania się Jezusa na pustynię. Czyż nasze ziemskie „ja” nie jest pustynią, na której wszystko, co prawdziwe, znajduje jedynie suchość i beznadziejność? Pustynia ta musi jednak w ciągu „czterdziestu dni i nocy” zostać pokonana przez promieniowanie Jezusa – obraz pełni tej walki, to kielich, który opróżniony być musi aż do ostatniej kropli. Rozumiecie już może, co się dzieje. Siła nowego życia atakuje naszą mikroplanetę. Wówczas natychmiast zostaje zerwane wzajemne oddziaływanie zachodzące pomiędzy mikroplanetą a naturalnym ogniem lipiki. Równowaga pomiędzy bogiem tej natury a człowiekiem dialektycznym zostaje zburzona. I kiedy ten dialektyczny człowiek pchnięty zostaje do swej endurystycznej śmierci, nieuchronnym tego następstwem jest także śmierć lipiki tej natury, zagłada Lucyfera, śmierć szatana, boga-tej-natury w nas.

ŚCIEŻKA PROWADZĄCA DO ŻYCIA

Rozumiecie więc, co dzieje się na początku ścieżki prowadzącej z pustyni do prawdziwego Życia: istota lipiki wraz z całą swą sztuką, z całym swym karmicznym brzemieniem, z całą swą mocą Eonów spada na kandydata. Dlatego powiedziane jest:

Wówczas Jezus został wyprowadzony przez ducha na pustynię i poscił tam czterdzieści dni i nocy. I przystąpił

List Jakuba

Rozdział 1, wersy 12-18

Błogosławiony mąż, który wytrwa w próbie, bo gdy wytrzyma próbę, weźmie wieniec żywota, obiecany przez Boga tym, którzy go miłują.

Niechaj nikt, gdy wystawiony jest na pokusę nie mówi: Przez Boga jestem kuszony; Bóg bowiem nie jest podatny na pokusy do złego ani sam nikogo nie kusi.

Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęcą;

Potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć.

Nie błędźcie umiłowani bracia moi,

Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości; u niego nie ma żadnej odmiany ani nawet chwilowego zaćmienia.

Gdy zechciał, zrodził nas przez słowo prawdy, abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń.

do niego kusiciel, i powiedział: „Jesteś Bożym Synem, spraw więc, by te kamienie przemieniły się w chleb”

– to znaczy: mocą nowej siły, którą posiadasz, możesz przemienić tę naturę, możesz ją udoskonalić i z kamieni uczynić chleb. Wyższe „ja” tej natury usiłuje zatrzymać kandydata w ładzie tej natury i nakłania go do sprawienia, aby natura lucyferyczna stała się możliwa do zaakceptowania. Jezus odpowiada jednak:

Człowiek żyje nie tylko chlebem, lecz także wszelkim Słowem, które pada z ust Boga.

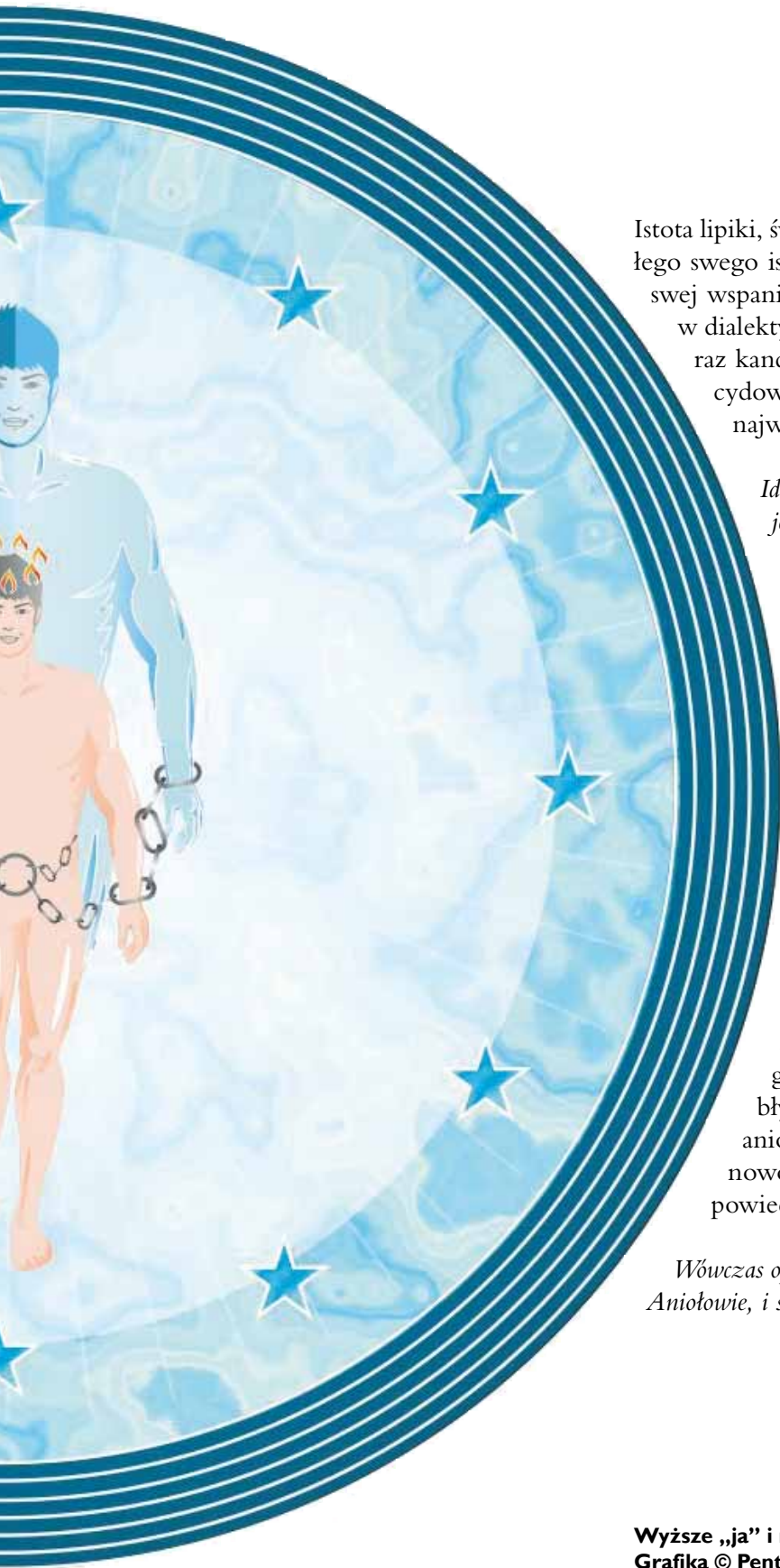
Jezus zdecydowanie odrzuca postać lipiki, wypełniającą jedynie swe posłannictwo tej natury.

Wówczas szatan zaprowadził go do świętego miasta i postawił go na szczycie świątyni, i powiedział do niego: „Jesteś Synem Boga, rzuć się więc w dół”

– to oznacza: dowiedz, że pokonałeś siłę ciężenia, udowodnij twą przynależność do Apostolskiego Kręgu. Jednakże w ziemskim świecie nie można, nie da się udowodnić tego, co Pierwotne. Jeśli kandydat zademonstrowałby swą moc, to nie miałoby to żadnego wpływu na człowieka ziemskiego. Nie rozpoznałby on jego stanu bytu, natomiast kandydat poprzez swą próbę przekonywania złożyłby jedynie dowód tego, że nie dowierza jeszcze własnej, ponownie udzielonej mu mocy. Wystawiłby więc potęgę Gnozy na próbę, byłaby to czysto dialektyczna kontrola, zgodnie z zasadą: *safety first*. Dlatego na tę próbę pokusy kandydat odpowiada:

Nie będziesz Boga, twego Pana, wiódł na pokuszenie. Wówczas szatan zaprowadził go na wysoką górę i ukazał mu wszelkie bogactwa tego świata i jego wielkość, i powiedział mu: „Wszystko to ofiaruję ci, jeśli pokłonisz mi się i oddasz mi cześć”.





Istota lipiki, świadoma absolutnej niepewności całego swego istnienia, przedstawia mu się w całej swej wspaniałości i sile, i oferuje mu to, co jest w dialektyce najwyższego do osiągnięcia. I teraz kandydat wykazuje swe stanowcze zdecydowanie, swój całkowity rozbrat z nawet najwspanialszymi iluzjami, i mówi:

Idź precz ode mnie, szatanie, służyć będę jedynie Bogu!

Istota lipiki na początku prawdziwej ścieżki stawia więc żądania pod adresem trzech ego-tej-natury kandydata: po pierwsze pod adresem jego starego egocentryzmu, po drugie pod adresem jego starej moralności, po trzecie pod adresem jego starego idealizmu. Jeśli okaże się, że nowe promieniowanie Gnozy jest już w krwi ucznia dostatecznie silne, wówczas szatan zostanie przez niego odrzucony, wtedy wszystkie światła lucyferycznej lipiki zostaną ugaszone, postać starego wyższego „ja” przeminie, a dawne, na tak długo wygasłe światła pracźlowieka rozblyszną o świcie nowego dnia – niczym aniołowie pocieszą one i otoczą opieką nowopowstający mikrokosmos. Dlatego powiedziano:

Wówczas opuścił go szatan, i spójrz, przystąpili doń Aniołowie, i służyli mu. ♀

Jan van Rijckenborgh

**Wyższe „ja” i niższe „ja” w mikrokosmosie.
Grafika © Pentagram**

Szeroko rozpowszechnione jest przekonanie, że z chwilą śmierci człowiek idzie do swego wiecznego domu. Jest to jednak mistyfikacja! Jest to absolutny fałsz.

Podobnie jak każde inne, tak i nasze dialektyczne stratum składa się z dwóch sfer: ze sfery ziemskiej oraz z zaświatów, podzielonych na obszary niebiańskie i piekielne. Wraz ze śmiercią ludzka forma objawienia rozpada się. Martwe ciało fizyczne pozostaje w sferze ziemskiej, podobnie jak dusza krwi czyli dusza ziemska oraz ciało eteryczne czyli życiowe. Postać świadomości oraz postać duszy z resztą postaci cielesnej, mianowicie z wyższymi eterami, ciałem astralnym i zdolnością myślenia, docierają po pewnym pobycie w sferze przejściowej do sfery niebiańskiej lub piekielnej. W krainie po tamtej stronie, po krótszym lub dłuższym czasie, ciało pożądań i zdolność myślenia również rozpadną się. Pozostanie więc jeszcze jedynie postać świadomości i postać duszy, oraz kilka praatomów z każdego ciała, w których zachowana została esencja życia jako żniwo doświadczeń.

Jan van Rijckenborgh
Elementarna filozofia nowoczesnego Różokrzyża